



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(206)

9. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 25 kwietnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ministra sportu na temat stanu i perspektyw rozwoju kultury fizycznej i sportu.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Witam serdecznie ministra sportu, pana Tomasza Lipca. Bardzo serdecznie witam państwa. Zgodnie z tym, co ustaliliśmy, nasze dzisiejsze spotkanie ma charakter seminaryjny. Spotkania naszej komisji dzielą się na te, które wynikają z procedury ustawodawczej – wtedy czasami są większe emocje, czasami ciężą nam biurokratyczne procedury – oraz na takie spotkania, gdy rozmawiamy o różnych sprawach i które w przyszłości jakoś tam, mam nadzieję, zaowocują. Dlatego bardzo się cieszymy, że możemy gościć pana ministra, tym bardziej że element sportu w naszej komisji wydaje się mieć dość istotne znaczenie. Co prawda martwię się, że akurat nie widzę tutaj osób, które się interesują sportem w większym stopniu, pana senatora Ludwiczuka, ani pana senatora Persona, ale może jeszcze... Proszę?

(Głos z sali: Pan Ludwiczuk będzie.)

No więc może jeszcze nadejdą. Pamiętam natomiast, że przy okazji nowelizowania ustawy dotyczącej stypendiów sportowych odbyliśmy tutaj dyskusję, która pokazała, że zainteresowanie tą tematyką jest bardzo duże. Zresztą, wydaje się, że w momencie, kiedy konstituowały się komisje, dyskutowaliśmy o tym. Tak więc zainteresowanie tą tematyką jest duże. Sport ma wiele wymiarów, ale myślę, że o tym lepiej ode mnie powie pan minister.

Panie Ministrze, bardzo proszę o parę słów, a potem pojęlibyśmy w formie seminaryjnej dyskusję, ponieważ jak już wiemy z doświadczenia forma pytań i odpowiedzi nie jest najlepsza, tylko właśnie forma dyskusji, rozmowy. Wtedy można więcej powiedzieć.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za zaproszenie. Cieszę się, że mogę być tutaj dzisiaj z państwem. Chętnie, w miarę swojej wiedzy i możliwości, odpowiem na każde pytanie. Przede wszystkim przepraszam za kilka minut spóźnienia, ale od godziny 15.00 trwa posiedzenie sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu. Jej obrady są dość burzliwe. Omawiany jest obecnie punkt związany z Totalizatorem Sportowym, a właściwie z tą tendencją spadkową... To oczywiście dotyczy sportu, ale również kultury. Sytuacja jest dość dramatyczna. Tak że przepraszam za to spóźnienie.

Chcę powiedzieć, że polski sport jest naprawdę absolutnie w punkcie przełomowym. Po raz pierwszy od szesnastu, siedemnastu lat właśnie rząd pana premiera

Kazimierza Marcinkiewicza docenił rolę sportu, wagę sportu w życiu społecznym, czego wyrazem jest powstanie Ministerstwa Sportu, ale nie tylko. Po raz pierwszy w exposé premiera znalazły się słowa kierowane wprost do środowiska sportowego. To nie są oczywiście tylko puste słowa. To są słowa mające odzwierciedlenie w faktach, a fakty są takie, że po raz pierwszy właśnie od siedemnastu lat została odwrócona tendencja spadkowa, jeśli chodzi o finansowanie polskiego sportu. Po raz pierwszy została przekroczona magiczna jak dotąd granica 200 milionów zł, jeśli chodzi o budżet sportu, rozdział 25 budżetu państwa. To wszystko stwarza absolutnie niepowtarzalną szansę, którą my jako Ministerstwo Sportu będziemy starali się wykorzystać.

Jeśli chodzi o obszary czy akcenty naszej działalności, to Ministerstwo Sportu, a przede wszystkim jego budżet w dużej części jest sformatowany na sport kwalifikowany, na sport wyczynowy. To jest kwota powyżej 150 milionów zł. To są środki kierowane do polskich związków sportowych. Jeśli chodzi o ten obszar, o ten rozdział staramy się całkowicie zmienić zasady funkcjonowania polskich związków. Państwo na pewno słyszyście z mediów o tym, co w polskich związkach działo się do tej pory, a działo się w dużej mierze bardzo źle. Polskie związki sportowe były taką, żeby użyć kolokwializmu, przechowalnią dla osób, które traktowały sport czy struktury sportu jako instytucję, w której mogą przeczekać jakieś złe czasy. Chcemy absolutnie to zmienić. W polskich związkach sportowych mają miejsce, niestety, liczne nieprawidłowości. Chcemy zdecydowanie wzmocnić funkcję kontrolną Ministerstwa Sportu. Wyrazem działalności w tym zakresie była na przykład sytuacja w Polskim Związku Narciarskim, oczyszczenie patologicznej sytuacji w tym związku, zawieszenie władz i ostateczne wykluczenie z zarządu związku osób, którym zostały przedstawione zarzuty prokuratorskie.

Oczywiście cały polski sport to nie tylko patologie. Niemniej jednak jeszcze dwa zdania na ten mniej przyjemny temat. Chcę powiedzieć, że staramy się oczyścić, uzdrowić sytuację w centralnych ośrodkach sportu. Chodzi o centralne ośrodki w Warszawie, Spale, Cetniewie, Szczyrku, Wałczu, Giżycku i w Zakopanem. Chcemy również przekształcić je, oczywiście w cudzysłowie, z tanich ośrodków wypoczynkowych dla elity, bo tak to funkcjonowało do tej pory. Chcemy oddać je sportowcom, gdyż do tego zostały powołane.

Chcemy również zmienić filozofię, jeśli chodzi o wspomaganie sportu kwalifikowanego, sportu wyczynowego. W ostatnich kilkunastu latach działo się tak, że wszystkie polskie związki były z roku na rok wspomagane mniej więcej podobnymi kwotami dotacji państwowej, bez względu na ich działania organizacyjne, bez względu na ich wydolność organizacyjną, bez względu na efektywność szkolenia, a przede wszystkim bez względu na wyniki sportowe. Chcemy to zmienić, chcemy promować tych najlepszych, chcemy, aby gradacja w dotacji budżetowej była znacznie większa. I to tyle, jeśli chodzi o obszar sportu wyczynowego.

Oczywiście, Ministerstwo Sportu zajmuje się również sportem powszechnym, masowym, sportem dzieci i młodzieży, również sportem niepełnosprawnych. I tutaj kolejny akcent naszego ministerstwa. W nowej strukturze ministerstwa powstał oddzielny, wyodrębniony departament osób niepełnosprawnych. Traktujemy bowiem podstawową zasadę sportu, mówiącą o równości szans, nie tylko w odniesieniu do zmagania w danych dyscyplinach sportu, ale również w odniesieniu do równości szans pomiędzy sportowcami sprawnymi i sportowcami niepełnosprawnymi. Wyrazem tego są wszelkie działania, które podejmuje ministerstwo, chociażby w zakresie objęcia, jak

to ma miejsce w przypadku osób pełnosprawnych, szkoleniem sportowym, systemem stypendialnym, systemem gratyfikacji za wybitne osiągnięcia sportowe.

Te wszystkie działania mogą być, oczywiście, realizowane – czy będą mogły być w pełni realizowane – zgodnie z naszą strategią dopiero po pewnych zmianach legislacyjnych. To jest podstawa, od której nie uciekniemy. Na razie przeprowadziliśmy pewne korekty, można powiedzieć, kosmetyczne, ale niezwykle ważne dla wielu sportowców. Znowelizowaliśmy ustawę o sporcie kwalifikowanym w zakresie stypendiów sportowych dla zawodników, którzy w imprezach rangi mistrzowskiej zajęli miejsca od czwartego do ósmego, czyli dla bezpośredniego zaplecza kadry olimpijskiej.

Oczywiście, chcemy więcej i idziemy dużo dalej. W tej chwili w konsultacjach międzyresortowych znajduje się kolejna znacznie szersza nowelizacja ustawy o sporcie kwalifikowanym. I tak ta nowelizacja dotyka wielu innych kwestii dotyczących systemu licencjonowania, dotyczących również szerzej systemu stypendialnego, dotyczących oczywiście kwestii związanych ze sportem niepełnosprawnych oraz wielu, wielu innych spraw. Jednakże cały czas jest to pewnego rodzaju – że tak to określe – gaszenie pożarów. Jedynym natomiast rozwiązaniem jest – i my w tym kierunku idziemy – stworzenie nowej ustawy o sporcie. W tej chwili funkcjonujemy w oparciu o dwa akty prawne – starą ustawę o kulturze fizycznej i ustawę o sporcie kwalifikowanym, czyli ten akt prawny, o którym przed chwilą mówiłem, a który, uważamy, jest aktem głęboko ułomnym.

Założenia do nowej kompleksowej ustawy o sporcie są właściwie już gotowe. Będziemy, i to jest podstawowy wyróżnik trybu pracy nad tą ustawą – odmiennie niż w przypadku trybu prac nad ustawą o sporcie kwalifikowanym, która tak jak powiedziałem według nas jest aktem prawnym bardzo ułomnym – szeroko konsultować jej projekt w środowisku sportowym. Chcemy pogodzić cele i zadania sportu – sportów indywidualnych, sportów zespołowych, sportu kwalifikowanego, sportu zawodowego, dyscyplin olimpijskich, nieolimpijskich, sportów zimowych i letnich. Tutaj naprawdę potrzebna jest bardzo szeroka konsultacja środowiskowa i my jesteśmy w tej chwili na początku tej drogi. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku czy na przełomie tego i przyszłego roku będziemy gotowi z tą ustawą.

Tyle tytułem wstępu, Panie Przewodniczący. Oczywiście, tak jak powiedziałem na początku, deklaruję odpowiedź na każde pytanie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę państwa, myślę że w formie seminaryjnej, dyskusyjnej będzie teraz czas na pytania, wypowiedzi i refleksje.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Pan minister był uprzejmy wspomnieć o wysokości budżetowego finansowania sportu. Jak duże jest finansowanie? Ono bowiem ma miejsce również na różnych szczeblach samorządów regionalnych, także miejskich. Myślę, że każdy z nas wie, że takie finansowanie ma miejsce. Oczywiście, tam się finansuje różne rzeczy, imprezy, różne poziomy sportowe, ale także sport wyczynowy na poziomie drużyn występują-

cych również w ligach. Po prostu chodziłoby o to, jaki mniej więcej ułamek, czy jakie są proporcje pomiędzy różnymi źródłami finansowania. Jest jeszcze finansowanie poprzez sponsorów najwybitniejszych drużyn. To też jest, ale to jest właściwie jakby inna działka. To jest działalność reklamowa. Niemniej te pieniądze samorządowe, wydaje mi się, idą jednak mimo wszystko dość szeroko i w znacznej mierze na sport młodzieżowy i masowy. Jaka jest mniej więcej tego ocena?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy pan minister chciałby zabrać głos?
Bardzo proszę.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Chcę powiedzieć, że pan senator dotknął bardzo istotnej kwestii, bo jest rzeczywiście tak, że spadkowa tendencja w finansowaniu z budżetu państwa została odwrócona i ten poziom finansowania rośnie. Mam nadzieję, że ta tendencja się utrzyma. Jeśli chodzi zaś o sport dzieci i młodzieży, sport masowy, to on jest finansowany z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, a ten z kolei jest zasilany z dopłat z Totalizatora Sportowego. Sytuacja jest tutaj, tak jak mówiłem na wstępie, usprawiedliwiają się ze spóźnienia, niestety, niewesoła. To znaczy ta spadkowa tendencja w Totalizatorze Sportowym się utrzymuje, a tym samym wpływy z Totalizatora do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej też są coraz mniejsze.

Mamy w tej chwili raport za I kwartał tego roku i on, niestety, nie to, że jest niedobry, ale jest dramatyczny. Wpływy są mniejsze o 20% w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Komisja sejmowa właśnie nad tą sprawą radzi. Myślę, że ten problem będzie jeszcze wracał, bo właśnie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej są finansowane oprócz szkolenia dzieci i młodzieży, oprócz programów typu „Animator sportu” czy „Sport dla wszystkich” czy „Sportowe wakacje”, również inwestycje wojewódzkie, czyli te inwestycje najbardziej widoczne i najbardziej potrzebne właśnie w samorządach, w terenie. Jeśli natomiast chodzi o środki samorządowe, to my dysponujemy jakimiś szacunkami. Oczywiście, tutaj wiele zależy od samych samorządów, jakie środki w danym roku są kierowane na sport.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Massalski.
Bardzo proszę.

Senator Adam Massalski:

Panie Ministrze!

Niejako nawiązując trochę do głosu, który tutaj przed chwilą padł ze strony pana senatora profesora Piotra Wacha, chciałbym zapytać pana ministra, czy w ministerstwie jest w tej chwili jakieś rozeznanie, w ilu gminach nie ma jeszcze na przykład boisk sportowych i czy jest jakiś plan... Myślę bowiem, że nie ulega wątpliwości i wszy-

scy tu siedzący są świadomi faktu, że sport nie jest tylko wyczynem, ale także jest pewnym sposobem na życie. Zwłaszcza w gminach na wsi ma ogromne znaczenie wychowawcze, jest jakimś zajęciem dla młodzieży, która może pożytecznie spędzić czas, a nie tylko w nieodpowiedni sposób.

Czy jest więc jakiś plan, który państwo macie czy realizujecie, że na przykład możecie wspomagać samorządy w zakresie finansowania, że na przykład samorząd, który podejmie się trudu zorganizowania jakichś obiektów sportowych, dostanie na to trochę pieniędzy. Wiadomo, że ludzie tam na dole też patrzą, że nie ma drogi, nie ma kanalizacji, a budują boiska. Mówię to pod wrażeniem tego, że właśnie w ostatnią niedzielę miałem przyjemność być w jednej z gmin, gdzie wójt umówił się ze mną na meczu piłkarskim juniorów właśnie... Razem oglądaliśmy ten mecz juniorów, który ku chwale tej gminy miejscowa drużyna wygrała 10:0 z drużyną przyjezdną, notabene z miasta wojewódzkiego. Ale to tak na marginesie. Zorientowałem się, że dopiero gmina urządziła to boisko piłkarskie, de facto w tym roku. Bardzo proszę, jeśli pan minister może odpowiedzieć.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Panie Senatorze, kolejny bardzo ważny problem, którym oczywiście się zajmujemy. Analizujemy w tej chwili jak w ciągu ostatnich kilkunastu lat wygląda mapa Polski, jeśli chodzi o rozmieszczenie tych obiektów. Chcę powiedzieć, że przez ostatnie siedemnaście lat nigdy taka analiza nie została dokonana. Z dotychczasowych prac wyłania się bardzo niesymetryczny podział Polski. Pewnie wszyscy się domyślamy, jak on przebiega. W celu wyrównania szans, szans dla wszystkich, stworzymy specjalny program, który ruszy już w tym roku. To jest program budowy boisk wielofunkcyjnych właśnie we wszystkich województwach. On ma w jakiś sposób uaktywnić gminy, ponieważ –upraszczając – opiera się na takiej zasadzie, że gmina wykazuje chęć budowy takiego boiska, pokrywa 50% finansowania tej inwestycji, a my dokładamy drugie 50%. Chcę powiedzieć, że tylko w tym roku to będzie program finansowany kwotą rządu wielkości około 20 milionów zł. Przyjmując, że koszt wybudowania jednego boiska wielofunkcyjnego z niezbędnym zapleczem, to jest około 300 tysięcy zł, mamy szansę wybudować ich w tym roku około sześćdziesięciu.

(Senator Marian Miłek: Bardzo obszernie kalkulowane. Jeżeli można...)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marian Miłek:

Dobrze że jesteście, to znaczy dobrze, że nareszcie powstało Ministerstwo Sportu. Na pewno osoba premiera Marcinkiewicza odegrała pewną rolę w kreowaniu tego ministerstwa. Mogę powiedzieć, że na zachodzie Polski byliśmy z wówczas jesz-

cze nie premierem, Kazikiem Marcinkiewiczem, w radzie Akademickiego Związku Sportowego, obejmującej właśnie Gorzów, Zieloną Górę, Sulechów itd., i załatwialiśmy różne sprawy w województwie. Tak że premier jest co do sportu przekonany, nie mówiąc o tym, że był organizatorem turniejów koszykówki i innych rzeczy. Można by długą listę zasług sportowych wymieniać. Powstało Ministerstwo Sportu, ale pojawia się zasadnicze pytanie czy wątpliwość, przynajmniej dla mnie. Pan, Panie Ministrze, jest zawodowcem, to znaczy mistrzem sportu z tej górnej półki. Zna pan doskonale sprawy właśnie sportu wyczynowego, a nam na sercu leży, prawdę mówiąc, ten drugi obszar sportu – sport dzieci i młodzieży, jako że większość z nas jest związana z edukacją dzieci i młodzieży. Patrzymy więc na sprawy sportu właśnie poprzez pryzmat tej warstwy społecznej. Oczywiście, istnieje bardzo duże przełożenie wyczynu i tego sportu spokojnego. Najlepszym dowodem jest to, że jak Małysz odnosił sukcesy, to mój wnuk na górce koło domu zbudował skocznnię i usiłował skakać. Złapał więc bakcyła. To jest taki klasyczny przykład mechanizmu, jaki powstaje...

(Głos z sali: Jest to powszechne zjawisko.)

Tak, powszechne zjawisko, kiedy wyczyn pociąga za sobą masówkę. W związku z tym, jeżeli jest już ochota, to trzeba mieć i bazę. I teraz dochodzę do kolejnej istotnej sprawy, którą tutaj już pan senator poruszył, mianowicie do inwestycji sportowych. Sam wybudowałem właśnie z dotacji Totalizatora Sportowego piękne boisko wielofunkcyjne, korty tenisowe ze sztuczną nawierzchnią, boiska do siatkówki plażowej itd., itd. Korzystałem z dotacji. Jak będzie wyglądało dotowanie właśnie tych obiektów sportowych, o których pan minister mówi, skoro słyszymy, że tutaj wpływy są niższe? Czy istnieje inne źródło finansowania tej grupy obiektów sportowych? Szczególnie chodzi o szkoły.

W tej chwili przechodzę do drugiego punktu, do drugiego problemu. Otóż nic lepiej nie kształtuje postawy dzieci, jak dobre zajęcia pozalekcyjne, w tym zajęcia sportowe. Pytanie, czy pieniądze na zajęcia sportowe znajdują się w kasie państwa, w kasie ministerstwa, czy w kasie jeszcze jakiegoś innego urzędu, o którym zresztą pan minister tutaj wspomniał? Pytanie, co zrobić, żeby te pieniądze, które jednak kształtują bazę masową, z której potem wybiera się te perły do sportu wyczynowego, były większe?

Kolejna sprawa. Bardzo pozytywnie zabrzmiała w ustach pana ministra wypowiedź na temat zwiększenia funkcji kontrolnej ministerstwa w stosunku do różnych związków sportowych, do klubów sportowych itd. My wiemy, że znaczna część działaczy sportowych to są działacze naprawdę bardzo ideowi, którzy poświęcają temu wiele czasu, nie żądając żadnego wynagrodzenia za swoją pracę. Pracują z młodzieżą, pracują szczególnie ofiarnie tam, gdzie nie ma pieniędzy, żeby zapłacić im za pracę. Wiemy o tym, ale też jest właśnie grupa, która wymaga bardzo ostrej kontroli, bardzo radykalnych działań. W związku z tym można postawić tutaj pytanie, czy ministerstwo ma jakiś plan skoordynowanych działań w zakresie kontroli tych właśnie kluczowych branż sportowych... Określam tutaj je jako branże może trochę na wyrost, ale rzeczywiście niektóre dyscypliny sportu urosły już na miarę branż.

Następna sprawa. Pan minister wspomniał, że tworzy się nowa ustawa. Bardzo dobrze, że ta nowa ustawa się tworzy. W tej chwili z wypowiedzi pan ministra wynika, że są gotowe założenia, są gotowe jakieś zręby tej ustawy. Czy pan minister nie uważa za wskazane, żeby właśnie te założenia, zręby ustawy tutaj przedstawić na posiedzeniu komisji, żebyśmy mogli odbyć nad nimi dyskusję i już na etapie przygotowania prawa

mogli się odnieść do pewnych zapisów? Na pewno ułatwiłoby nam to w późniejszym okresie pracę nad tą ustawą.

To są takie sprawy, które... Aha, jeszcze jedna rzecz, trochę może bolesna dla niektórych osób. Sportowcy klasy mistrzowskiej, ci, którzy zdobyli medale, którzy w swojej młodości dokonali wielu wyczynów sportowych, mają jakieś zabezpieczenie finansowe, otrzymują emeryturę, otrzymują renty, a bardzo wielu sportowców, którzy nie mieli szczęścia, otarli się tylko o ten medal, klepią biedę. I pytanie, czy Ministerstwo Sportu nie powinno się zająć tymi – no nie ma kategorii emeryta sportowego – właśnie takimi emerytami sportowymi, których w każdym środowisku sportowym działacze mogą palcem wskazać, a którzy pół życia zostawili w sporcie, a teraz nie mają na kawałek porządnego chleba. Przepraszam, że tak się rozgadałem, ale poruszyłem kilka problemów, wydaje mi się, bardzo istotnych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi Miłkowi.

Panie Ministrze, dużo było tych spraw, dlatego myślę, że może warto się do nich odnieść.

Bardzo proszę.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że bardzo trafnie pan zdiagnozował ten układ zamknięty czy relacje wzajemne pomiędzy sportem wyczynowym i sukcesami zawodników w danej dyscyplinie sportu a sportem dzieci i młodzieży. Ja osobiście i ministerstwo widzi to dokładnie w ten sam sposób. To znaczy medale w danej dyscyplinie sportu, tacy liderzy jak Adam Małysz działają na wyobraźnię młodych ludzi i to działa troszeczkę jak takie koło zamachowe i ten impuls idzie w dół. Ale ten impuls idzie również w odwrotnym kierunku. Ja, tak jak pan senator wspominał, uprawiałem sport na tym najwyższym poziomie, ale nie znalazłem się na tej, jak to pan określił, najwyższej półce od razu, tylko przeszedłem wszystkie szczeble, poczynając od gry w piłkę na podwórku. I zawsze taka jest droga.

Oczywiście, bierzemy to pod uwagę i zdajemy sobie sprawę, że podstawa tej piramidy, którą na samym szczycie stanowią Adam Małysz czy Otylia Jędrzejczak, powinna być jak najszersza. Tak widzimy ten problem. Chcę powiedzieć, że w Ministerstwie Sportu funkcjonują odrębne departamenty, które zajmują się właśnie sportem powszechnym, który jest finansowany bezpośrednio z budżetu państwa, ale w dużej mierze niestety z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, który, jak już powiedziałem, jest zasilany z dopłat Totalizatora Sportowego.

W tym roku udało nam się w sposób niezachwiany realizować te zadania w tym zakresie, w którym były one zaplanowane, mimo mniejszych wpływów z Totalizatora, poprzez to, że sport kwalifikowany był finansowany i z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i z budżetu państwa. Ponieważ budżet sportu jest wyższy, to ze sportu kwalifikowanego przesunęliśmy środki funduszu do sportu powszechnego i tym samym udało nam się to finansowanie sportu powszechnego utrzymać na poziomie porównywalnym, mimo niższych wpływów do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. A zatem na ten rok sytuacja jest w jakiś sposób opanowana, ale – tak jak mówię – istnieje ko-

nieczność podjęcia bardzo zdecydowanych działań w spółce Skarbu Państwa pod tytułem Totalizator Sportowy, gdyż to jest jedyne źródło wpływów do Funduszu.

Tak zupełnie na marginesie chcę państwu powiedzieć jako ciekawostkę, że Totalizator Sportowy przez ostatnie osiem lat nie wprowadził żadnego nowego produktu. Nie znam firmy, jakiegokolwiek, która istnieje jeszcze na rynku przez trzy lata nie wprowadzając nowego produktu. Sytuacja jest naprawdę dramatyczna i wymaga podjęcia natychmiastowych działań, jeśli chcemy uratować finansowanie właśnie hal przyszkolnych, właśnie boisk i szkolenia – zbyt szumne stwierdzenie – wychowania fizycznego dzieci i młodzieży.

Jeśli chodzi o kontrolę, to jeszcze raz powiem, że kontrola w polskich związkach sportowych czy cały system kontroli mamy przygotowany i go realizujemy. Tak jak powiedziałem te kontrole skutkują w ostateczności zawieszeniem władz. Mamy taki instrument ustawowy i w skrajnych przypadkach będziemy go wykorzystywać. Niestety, sytuacja jest na tyle napięta w niektórych związkach, że taka konieczność istnieje. Wydaje się, że na przestrzeni dwóch lat jesteśmy w stanie przynajmniej na poziomie zarządów polskich związków tę sytuację uzdrowić.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa...

(*Senator Marian Miłek: Przepraszam bardzo, a co z inwestycjami? Czy jest jeszcze jakieś inne źródło?*)

Są jeszcze też europejskie fundusze.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Oczywiście przeprowadzamy szkolenia z zakresu wykorzystania środków unijnych dla samorządów. To jest źródło, które może być wykorzystane, a które zupełnie nie jest wykorzystywane. Środki samorządowe, środki budżetu państwa i właśnie środki ze wspomnianego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, jak również mechanizm czy system inwestowania na zasadzie partnerstwa prywatno-publicznego...

(*Senator Marian Miłek: To też delikatny grunt.*)

Podaję źródła, które...

(*Senator Marian Miłek: A co z ustawą, Panie Ministrze, czy takie założenia można by otrzymać też na piśmie?*)

Oczywiście tak. Myślę, że tutaj z panem przewodniczącym ustalimy tryb, w jakim przedłożymy Wysokiej Komisji ten materiał, którym w tej chwili dysponujemy. Myślę, że jesteśmy w stanie w ciągu miesiąca to przedłożyć. Chcemy, żeby Wysoka Komisja dostała materiał w jakiś sposób usystematyzowany, żeby można było nad tym materiałem w sposób efektywny pracować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, jeśli można, zanim oddam panu senatorowi głos, sam chciałbym powiedzieć parę słów. Pierwsza sprawa. Wiadomo, że jak nie ma za dużo środków, to człowiek się zastanawia, jak je najmądrzej wydać. W szczególności myślę tutaj o mniejszych klubach, grupach sportowych, które są gdzieś przy parafiach na osiedlach. W jaki sposób ewentualnie do nich dotrzeć? Ja rozumiem, że oczywiście ani pan

minister, ani urzędnicy ministerstwa nie będą się tym zajmować, ale można oczywiście przyglądać się tym zasadom i tym przepisom, które są. One zapewne dotyczą tutaj prawa o stowarzyszeniach czy o organizacjach pożytku publicznego. Myślę tutaj o małych grantach, które gdzieś tam rozdziela samorząd. Żeby to nie było tak, że wszystkie pieniądze zabierają stare kluby sportowe, w których częstokroć nic się nie zmienia. Nie chcę powiedzieć, że nic się nie dzieje, ale jakby dynamika i wykorzystanie środków nie zawsze są najlepsze. A do tych małych klubów nie zawsze środki docierają, bo albo nie uwzględniają ich procedury albo są one zbyt trudne.

Sprawa druga, która już tu dzisiaj padła, z czego się bardzo cieszę, mianowicie chodzi o istotny wychowawczy wątek w sporcie. W zasadzie wychowanie to jest taka dziwna materia, że nie da się wychowywać wychowując. Trzeba po prostu coś robić i musi być jakiś do tego wychowania ośrodek. Wiemy, że to jest harcerstwo, sport, kółka, zajęcia pozalekcyjne. Sport ma ten atrakcyjny element wyczynu, rozwoju fizycznego. Tak że pod każdym względem spełnia ten warunek. Ale zmierzam do tego, że tu są dwa elementy styku z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Wiemy, że są boiska szkolne. One czasami są zamykane. Były swego czasu w miarę jako tako działające szkolne kluby sportowe. Czy tutaj są jakieś plany i zamiary, żeby to dalej robić? Tyle może z mojej strony.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Proponowałbym może, żeby wypowiedzieli się wszyscy chętni, a ja potem udzielił szerokiej odpowiedzi. Chciałbym wysłuchać wszystkie pytania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Najpierw pan senator Rybka, a potem pan senator Szaleniec.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Rybka:

Panie Ministrze, wspomniał pan o zamiarze uruchomienia w tym roku programu, który współfinansuje boiska wielofunkcyjne. Mam tutaj, może zbyt szczegółowe, pytanie. Czy gminy, które mają już w tym roku zapisane na takie wielofunkcyjne boiska w swoim budżecie środki w dziale „Oświata i wychowanie” – a te boiska zamierzają zlokalizować na terenach zamkniętych szkół – mogą się ubiegać o środki z tego programu? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Trybuła.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Ministrze, ja może o tym sporcie czy o obiektach do sportu wyczynowego. Obserwujemy teraz procedurę związaną z przyznaniem w grudniu organizacji mi-

strzostw Europy w piłce nożnej. To będzie, jeżeli będzie akurat dla nas pomyślna decyzja, okazja do zbudowania prawdziwych boisk piłkarskich. I, jeśli takie mistrzostwa się organizuje, to przeważnie się na tym zarabia, nie traci się. Studiowałem w Poznaniu, długo tam mieszkałem, i kiedyś poszedłem na Stadion 22 Lipca, który jeszcze znałem z okresu młodych lat, gdzie były i mecze piłkarskie, i etapy Wyścigu Pokoju się kończyły. Wszedłem na ten stadion i byłem wstrząśnięty. Widziałem tam rosnące małe brzoźki. Może nawet nie tyle małe, ile duże. Tak więc to był obiekt w zupełnej ruinie. Podobnie wyglądają wszystkie obiekty. Prawdziwych boisk do piłki nożnej właściwie w Polsce prawie nie ma. Jest okazja. Jeżeli będziemy mieli przyznane organizowanie tych mistrzostw, to wydaje mi się, że to się poprawi.

Moje pytanie jest takie, czy w innych dziedzinach ministerstwo również mobilizuje polskie związki do tego, żeby włączyć się bardziej aktywnie w starania o organizację różnych mistrzostw na wyższym poziomie, również pod kątem tego, żeby powstały profesjonalne i dobre ośrodki. Pan minister tutaj mówił, że – słyszymy to z mediów – były różne problemy w tych związkach, ale wydaje mi się, że jeżeli reorganizacja zarządów związków będzie zrobiona, to wtedy te związki zajmą się właściwie tym, czym powinny się zająć, czyli w ogóle całym sportem, przyciąganiem pieniędzy, a nie były tylko – tak jak już tutaj wspomniano – przechowalnią dla różnych działaczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, mam dwie kwestie. Oczywiście, wybudujemy piękne stadiony, tylko, Panie Ministrze, kiedy będziemy mogli na ten stadion pójść z rodziną, sami. Mamy tutaj obok naszego parlamentu piękny stadion Legii. Jak pan uważa, kiedy po takim posiedzeniu komisji będzie można pójść na taki mecz bez obawy o własne życie albo zdrowie? Ostatnio głośno było o tych sprawach. Myślę, że trzeba ten temat dalej ciągnąć. On jest, moim zdaniem, bardzo ważny.

I druga kwestia, mówi się, że sport to zdrowie. Jako lekarz jestem troszeczkę innego zdania. Może dlatego, że widzę skutki tego sportu. Jakie są proporcje w dotacjach do sportu wyczynowego i do sportu masowego, głównie do sportu szkolnego? Czy te proporcje są według pana ministra u nas prawidłowe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeszcze pan senator Szaleniec.
Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Przepraszam, ograniczę się do minimum z pytaniami, bo nie miałem okazji wysłuchać pana ministra, a na pewno powiedział wiele ciekawych rzeczy. Niestety, uczestniczyłem w posiedzeniu innej komisji. Mamy zapowiedź, że pan minister przekaże nam pierwsze zrezy, czy może już trochę więcej nowej ustawy o kulturze fizycz-

nej i wtedy, myślę, na pewno będzie jeszcze spotkanie, na którym będzie można zadać więcej pytań. Tak że ja się ograniczę tylko do takiego minimum.

Chciałbym, Panie Ministrze, żeby pan uwzględnił w swoich planach również – taka byłaby moja sugestia i prosiłbym ewentualnie o odpowiedź – szkolnictwo sportowe. Powinniśmy bowiem – tu podzielam zdanie większości – starać się budować sport od podstaw, czyli od kształtowania postaw młodzieży. To właśnie tam powinniśmy przeznaczyć większość, dużo środków. Myślę, że bardzo dobrą drogą jest szkolnictwo sportowe. Ja w swojej gminie zarządzałem oświatą i utworzyliśmy szkołę sportową. Widzę, jak wspaniale się rozwija, jak duże jest zainteresowanie, ale wypadaloby w jakimś sensie zachęcić szkoły do tego, żeby powstawały tam takie szkoły sportowe, jak również zabezpieczyć pewne środki na wzbogacenie działalności tych szkół po to, żeby je do tego zachęcać.

Kolejna rzecz to sprawa rozbudowy infrastruktury sportowej, przyszkolnej w ogóle, ale nie tylko. Tutaj mam również bardzo szczegółowe pytanie. Panie Ministrze, co roku są przyznawane dofinansowania na różne przedsięwzięcia w poszczególnych województwach. Wiem, bo akurat z mojej gminy, z której ja się wywodzę, skierowano taki wniosek i on czeka, ponieważ podobno nie ma jeszcze środków z ministerstwa, określających, jakie możliwości będą miały poszczególne województwa na realizację poszczególnych zadań. Państwo zdają sobie sprawę, że później realizacja pewnych przedsięwzięć związanych z budową, wymagania związane z całym przygotowaniem inwestycji są dość długotrwałe i stąd każdy miesiąc opóźnienia przekazania tych środków jest utrudnieniem realizacji inwestycji. Jest już prawie maj, a tych środków nie ma. Jeżeli pan minister mógłby powiedzieć, czy w tej kwestii sprawa ma szansę szybko się rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeszcze pani senator Fetlińska.
Bardzo proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Ministrze, przejeżdżając przez miejscowości małe, wiejskie w Polsce bardzo często można spotkać młodzież pijącą piwo, gdzieś tam przy sklepie, albo przy drodze. A w tych miejscowościach bardzo często są hala sportowa przy szkole, boisko. One są niewykorzystane. Nieraz pytam przedstawicieli gmin, czy można byłoby coś uczynić, żeby młodzież miała dostęp do tych obiektów. Najczęściej dyrekcja szkoły odpowiada, że nie jest to możliwe, ponieważ nie ma nauczyciela, który by się tym zajął, a nie mogą pozwolić na wejście młodzieży do obiektów bez opieki. Wydaje mi się, że tutaj jest pewien problem, który można byłoby rozwiązać, gdyby może wprowadzić właśnie w ustawie o kulturze fizycznej jakieś zadanie dla szkół w tym zakresie, żeby młodzież wiejska mogła po prostu korzystać... Chodziłoby nawet o rekreację, jeśli nawet nie o jakiś bardziej zaawansowany sport. To jest chyba duża sprawa dla zdrowia młodzieży. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Alexandrowicz, bardzo proszę.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Ministrze, Poznań stara się o organizację uniwersjady. Te starania trwają już dość długo i mają szansę na owocne zakończenie. Jeszcze w zeszłym roku było przygotowane porozumienie pomiędzy ministerstwem a miastem, dotyczące współfinansowania budowania pływalni o standardach olimpijskich. Miasto zdeponowało na ten cel 50 milionów zł. Wszystko wydawało się uzgodnione i z tego, co słyszymy, ciągle nie ma zgody pana ministra. Czy jest szansa na rozwiązanie tego problemu i współfinansowanie przez budżet państwa też tej inwestycji, skoro miasto ze swojej strony chce się z tego porozumienia w pełni wywiązać i już przeznaczyło na to pieniądze i zablokowało?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę, bo już chyba wszyscy obecni zabrali głos.

Bardzo proszę.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Odpowiem po kolei na pytania.

Pytanie pierwsze, bardzo szczegółowe, dotyczyło boisk wielofunkcyjnych i możliwości uczestniczenia w tym programie, o którym mówiłem wcześniej, szkół... Chcę powiedzieć, że oczywiście taka możliwość jest, pod jednym wszakże warunkiem, że te boiska szkolne będą otwarte dla wszystkich, bo taka jest idea tego programu.

Jeśli chodzi o Euro 2012 i rewitalizację infrastruktury piłkarskiej czy w ogóle infrastruktury sportowej, to chcę powiedzieć, że strategia Ministerstwa Sportu opiera się na inwestowaniu w konkretne projekty. Chodzi o budowę czy finansowanie od zera nowych inwestycji pod konkretne projekty, czyli pod imprezy rangi mistrzowskiej międzynarodowej. I tutaj, jak słusznie jeden z panów senatorów zauważył, takie starania są ogromną szansą, nie tylko dla regionu, ale w ogóle dla Polski. Najczęściej na organizacji takich imprez po prostu się zarabia.

Mobilizujemy związki do takich starań, pomagamy, przedkładamy jako ministerstwo konkretne gwarancje finansowe i wnosimy o takie gwarancje do premiera. Taka gwarancja została ostatnio udzielona Zakopanemu w staraniach o organizację mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w roku 2011. Ale to dopiero przed nami. Udało się natomiast otrzymać w okresie do roku 2009 organizację tak dużych imprez rangi mistrzowskiej, jak mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn, mistrzostwa Europy w siatkówce pań, za rok na Torwarze mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym, za parę dni mistrzostwa Europy w Cetniewie w podnoszeniu ciężarów, no i staramy się oczywiście o Euro 2012 i właśnie to jest – mówiąc bardzo ogólnie – strategia ministerstwa w kwestii inwestycji.

Przy tej okazji chcę powiedzieć o inwestycji, odnosząc się do ostatniego pytania. Chcę powiedzieć, że analizujemy wciąż projekt Poznania, dotyczący budowy basenu o wymiarach olimpijskich, pięćdziesięciometrowego. Chcę powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach ze środków budżetu państwa powstały w najbliższym otoczeniu Poznania dwa baseny, właśnie o wymiarach olimpijskich – z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej basen w Ostrowcu Świętokrzyskim i basen w Gorzowie Wiel-

kopolskim. Tak że tutaj jest duży znak zapytania, jeśli chodzi o to, o czym mówiliśmy na początku posiedzenia, czyli o rozmieszczenie tych inwestycji – i wojewódzkich, i strategicznych – na terenie naszego kraju.

Nie jest tak, że Poznań jest zupełnie zapomniany przez ministerstwo. Chcę powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat, przepraszam, w ciągu ostatniego roku ministerstwo przeznaczyło 20 milionów zł na modernizację trybuny głównej Lecha Poznań właśnie między innymi z myślą o Euro 2012. Dzięki temu Poznań jest dzisiaj na czele listy miast, które ubiegają się o organizację Euro 2012.

Jeśli chodzi o to, kiedy będziemy mogli razem z rodziną uczestniczyć w widowisku sportowym, a w szczególności w meczach piłkarskich, to chcę powiedzieć, że kilka dni temu – bodajże w czwartek czy w piątek w ubiegłym tygodniu – odbyła się duża konferencja zorganizowana przez premiera Dorna z moim skromnym udziałem, przy udziale komendanta głównego Policji i przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości. Myślę, że po raz pierwszy nie była to konferencja po której rozjeżdżamy się do domów i dalej idzie wszystko swoim trybem, tylko zostały zaplanowane w konkretnym czasie konkretne, mogące przynieść w bardzo krótkim okresie duże efekty działania.

Chodzi o różnego rodzaju działania – działania legislacyjne, chociażby koncepcja sądów dwudziestoczerogodzinnych, idealnie wręcz dopasowana do tego rodzaju przestępstw, jakie mają miejsca na stadionach, czy system, który w sposób niezwykle szybki rozwiązał bardzo mocno zarysowany problem bezpieczeństwa na stadionach na Wyspach Brytyjskich – elektroniczny system identyfikacji kibiców. Ten system został już wprowadzony na nowo otwartym stadionie Korony Kielce, zresztą dofinansowanym z budżetu państwa, zbudowanym zupełnie od podstaw. System polega na tym, mówiąc bardzo ogólnie, że kibic na stadionie nie jest anonimowy, przy dodatkowym monitoringu na stadionach. Jedna i druga sprawa będzie obligatoryjna dla wszystkich klubów, na razie pierwszej ligi, do końca tego roku. Wyeliminowano w szybkim czasie chuligaństwo ze stadionów.

Kolejna sprawa, która została poruszona podczas tej konferencji, a która będzie zrealizowana w trybie pilnym, to jest egzekwowanie tak zwanego zakazu stadionowego. Do tej pory było tak, że osoba, która popełniła przestępstwo na stadionie lub w bezpośredniej okolicy stadionu dostawała zakaz stadionowy, czyli zakaz wejścia na stadion, który był po prostu nierespektowany. Chcemy wyjść z tej sytuacji z bardzo prostym projektem, a mianowicie osoba, która posiada taki zakaz stadionowy w dniu i w godzinie meczu będzie zobligowana do stawienia się na komendzie w miejscu swojego zamieszkania. Tak że zostały podjęte naprawdę zdecydowane kroki. Myślę, że tutaj nie będziemy chyba musieli zbyt długo czekać na efekty.

Oczywiście jest tak, że temu bezpieczeństwu będzie służyła też jakość polskich stadionów. Podaję ten przykład, ale wydaje mi się on trafny, że zupełnie inaczej człowiek zachowuje się w jakimś podłym pubie, a inaczej w eleganckiej restauracji. Nasze stadiony na razie przypominają, niestety, lokale trzeciej kategorii. Tutaj jest rola państwa, rola ministerstwa i, tak jak mówię, te stadiony są modernizowane.

Przechodząc do kolejnego pytania i struktury budżetu, chcę powiedzieć, że budżet sportu, rozdział 25 budżetu państwa, stanowi w tym roku 222 miliony zł. Przychody z tytułu dopłat do Totalizatora Sportowego stanowią około 480 milionów zł. Łącznie jest to 700 milionów zł, z tego około 150 milionów zł, nieco powyżej, to jest sport kwalifikowany, a cała reszta to jest sport powszechny, masowy i sport dzieci i młodzieży.

Jeśli chodzi o zachęcanie do tworzenia tak zwanych SMS – szkół mistrzostwa sportowego – to taki system istnieje. Chcemy go rozwijać. W tej chwili dofinansowujemy w całej Polsce blisko sto szkół mistrzostwa sportowego.

Pewne opóźnienia – przechodząc już do odpowiedzi na następne pytanie – które miały miejsce w kwestii inwestycji wojewódzkich, wynikały właśnie z tego, o czym mówiłem wcześniej. Tych wniosków jest naprawdę ogromnie dużo. Analizowaliśmy to pod kątem nasycenia inwestycji w poszczególnych województwach. Idziemy oczywiście w kierunku bardziej proporcjonalnego rozmieszczenia tych inwestycji. Tak że to tyle z mojej strony.

(Głos z sali: A kiedy można się spodziewać tych decyzji?)

Limity wojewódzkie zostały już zatwierdzone i decyzje zapadną na dniach, dlatego że to była podstawa do uruchomienia tych środków.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Chciałbym tylko uściślić. Szkoły mistrzostwa sportowego to jest jakby jedna rzecz, a szkoły o profilu sportowym to jest jakby taka troszkę niższa ranga i trochę inny problem i ja akurat o nich mówiłem. Szkoły mistrzostwa sportowego, oczywiście, one są dofinansowane, ale myślę, że ten niższy szczebel też powinniśmy rozwijać, aby powstały szkoły sportowe, które mają klasy o profilu sportowym. Wydaje mi się, że byłoby wskazane, aby również to uwzględniać w różnych planach. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos?
Bardzo proszę, pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Dużo uwagi poświęciliśmy – i myślę, że słusznie – sportowi masowemu, inwestycjom, dostępności obiektów sportowych dla młodzieży. Myślę, że to jest kluczowa rzecz pod każdym względem. Chcę natomiast zapytać również o przygotowania olimpijskie, o system przygotowań olimpijskich, o pozycję PKOl. Ostatnie olimpiady, zarówno w Atenach, jak i Turynie, szczególnie chodzi o Ateny, właściwie dawały powody do słusznej chyba krytyki wyników sportowych. Te wyniki sportowe to nie jest chyba tylko zabawa. Mimo wszystko państwa, które nie występują w czołówce rankingów olimpijskich, publikowanych na całym świecie, jednak wyraźnie tracą propagandowo. Ja już nie mówię o naszych odczuciach, o budowaniu jakiejś tam jedności, wspólnoty wokół sukcesów sportowych. To się po prostu widzi. Myślę, że to jest pewnego rodzaju produkt – tak można powiedzieć również i z tego punktu widzenia – reklamujący kraj. Nasz występ na olimpiadzie w Turynie wyglądał na klęskę. Zakoń-

czyło się znacznie lepiej dzięki występom na samym finiszu igrzysk. Analiza wyników wskazywała zresztą na to, że właściwie nie było tak najgorzej na miejscach punktowanych, na co się złożyło kilka dyscyplin.

Jakby jednak nie powiedzieć nasze wyniki olimpijskie od lat... Osobiście jako młody człowiek pamiętam pierwszy medal pani Elżbiety Duńskiej-Krzysińskiej. Od tego czasu śledziłem szczególnie lekkoatletykę, która zresztą nadal jest bardzo medalodajna. Ale właściwie to wszystko jest, mniej lub więcej, równią pochyłą. Ja wiem, że jest większa konkurencja, że państwa bardzo się starają, nawet te wysoko rozwinięte. Czy u nas w tym zakresie – bo była poważna dyskusja, ona się zaczęła przynajmniej po igrzyskach w Atenach – jest jakieś tego podsumowanie i wnioski? Pan dzisiaj o czymś wspominał. Wspominał pan o ośrodkach przygotowań olimpijskich. Ale to jest tylko element. Czy w tym zakresie ministerstwo i Polski Komitet Olimpijski robią coś więcej?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję, Panu Senatorowi.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że pana diagnoza jest bardzo słuszna. Niestety, jest tak, że tendencja spadkowa, jeśli chodzi o zdobycze medalowe, się utrzymuje. Oczywiście, jest wiele przyczyn obiektywnych, chociażby taki fakt, że w Tokio w rywalizacji uczestniczyło sześćdziesiąt państw, a teraz uczestniczy dwieście. Moglibyśmy wysuwać na przykład takie argumenty. Nie powinno to jednak zaciemniać nam obrazu tej analizy.

Chcę powiedzieć, że ta sprawa jest mi niezwykle bliska. Zajmuję się sportem wyczynowym od dość dawna, między innymi właśnie lekkoatletyką. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że w tej chwili największe zdobycze medalowe przypadają w udziale państwom, które mają centralny system zarządzania sportem. My takiego systemu przez ostatnie siedemnaście lat nie mieliśmy. Nie będę przypominał całej drogi siedemnastoletniej, ale chociażby droga ostatnich trzech lat – Urząd Kultury Fizycznej i Sportu, potem Polska Konfederacja Sportu i rozbitcie sportu właśnie na sport kwalifikowany w Polskiej Konfederacji Sportu i sport młodzieżowy w gestii departamentów Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, czyli jakby odcięcie drzewa od korzeni. Teraz zbieramy tego efekty. W tej chwili jest spójny system zarządzania sportem i to jest jedyna szansa na wyniki w przyszłości, nie wiem, czy już w Pekinie, bo jesteśmy w połowie realizacji programu Pekin 2008.

Dotknął pan, Panie Profesorze, również bardzo ważnego elementu przygotowań, czyli współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim. Ta współpraca, niestety, muszę z przykrością powiedzieć, nie układa się najlepiej. Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego czy właściwie prezydium... W zarządzie zasiadałem, ale, niestety, nie było mi dane podejmować tej decyzji. Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego po wyborze nowych władz rozwiązało sztab przygotowań olimpijskich, czyli tę płaszczyznę współpracy z wcześniej z Urzędem Kultury Fizycznej i Sportu, Polską Konfederacją Sportu, a teraz ministerstwem.

My wyciągamy rękę do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, chcąc stworzyć, reaktywować sztab przygotowań olimpijskich, ponieważ widzimy ogromną rolę PKOl w koordynacji szkolenia na tym najwyższym poziomie, czyli na poziomie olimpijskim. Chcę również powiedzieć, że w chwili obecnej PKOl, niestety, nie jest przygotowany, ponieważ... Czym jest PKOl? PKOl jest związkiem polskich związków sportowych. Nie ma w PKOl pracowników etatowych, pracowników merytorycznych. W zarządzie Polskiego Komitetu Olimpijskiego zasiadają w 75% prezesi polskich związków sportowych, którzy nie mogą być partnerami dla Ministerstwa Sportu. W ustawie jest zapisane, że Ministerstwo Sportu nadzoruje działalność polskich związków sportowych. Propozycje, które pojawiały się ze strony PKOl, aby PKOl nadzorował w jakiś sposób właśnie polskie związki sportowe, czy sport kwalifikowany, są absurdalne, bo prezesi polskich związków nadzorowaliby – upraszczając tę sprawę – sami siebie. Czekamy więc na zmiany organizacyjne w PKOl i podjęcie czy wyciągnięcie ręki do Ministerstwa Sportu, nie na zasadzie: dajcie nam 155 milionów zł na sport kwalifikowany, a my pokryjemy z tego nasze długi i jeszcze może będziemy kogoś szkolić, tylko na zasadzie uczestnictwa w procesie szkolenia.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Rozumiemy, że zmierzamy już do finału.

Pan senator Alexandrowicz, bardzo proszę.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Mam tylko małe dopowiedzenie. Pan minister powiedział, że w okolicy Poznania dofinansowano dwa baseny, to znaczy w pobliżu – w Gorzowie Wielkopolskim i w Ostrowcu Świętokrzyskim. Gorzów Wielkopolski tak się nazywa, ale to jest ponad 100 km od Poznania i inne województwo, a Ostrowiec Świętokrzyski, to jest ponad 300 km i jeszcze musimy przejechać całe łódzkie województwo, żeby do niego dojechać. Nie przeczę, że ministerstwo z budżetu centralnego dofinansowuje rozbudowę stadionu miejskiego, popularnie zwanego stadionem Lecha, aczkolwiek w tych wydatkach też z kolei udział miasta jest większościowy. Tak że oczekivalibyśmy jednak, że pozytywna decyzja w sprawie budowy basenu olimpijskiego zapadnie, ponieważ organizacja uniwersjady, oczywiście, że buduje Poznań, ale buduje też markę Polski w świecie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że pan senator sugeruje, że budowa basenu w Poznaniu będzie tańsza od szybkiej kolei do Ostrowca.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Sportu Tomasz Lipiec:

Tu, oczywiście, nastąpiło nieporozumienie, gdyż chodzi mi o budowę stadionów olimpijskich dofinansowanych z budżetu państwa po prostu w Polsce. Inwestycja polegająca na budowie basenu o wymiarach olimpijskich to jest ogromna inwestycja. To

nie jest basen dwudziestopięciometrowy. Mówiłem więc o dwóch basenach o wymiarach olimpijskich, które zostały zbudowane w kraju w ostatnim okresie.

Jeśli zaś chodzi o potrzeby w zakresie sportu kwalifikowanego, to chcę powiedzieć, że grupa trenera Słomińskiego, z Otylią Jędrzejczak i Pawłem Korzeniowskim na czele, trenuje w Warszawie na basenie dwudziestopięciometrowym. Biorąc pod uwagę tylko kryterium – sport kwalifikowany, to tutaj trzeba by było tę inwestycję umiejscowić.

Jeśli chodzi o uniwersjadę, to, Panie Senatorze, pan doskonale sobie zdaje z tego sprawę, że Poznań aplikował o uniwersjadę w roku 2009. Tej organizacji nie dostał. Aplikuje teraz o uniwersjadę w 2011 r. i te szanse – opieram się tutaj nie na swoich opiniach, tylko na opiniach Zarządu Głównego AZS – są nikłe. Poza tym chcę stwierdzić, że uniwersjada jest jednak imprezą znacznie niższej rangi niż mistrzostwa Europy czy świata w danej dyscyplinie sportu. Jest taki ranking oceniający zasięg imprez, wymiar, oddźwięk medialny, społeczny, gospodarczy. Na pierwszym miejscu oczywiście są igrzyska olimpijskie, a dalej mistrzostwa świata w piłce nożnej, później mistrzostwa Europy w piłce nożnej, czyli ta impreza, o którą się staramy i w której Poznań jest liderem, jeśli chodzi o miasta ubiegające się o organizację meczów w ramach tej imprezy. Następnie są mistrzostwa świata w dyscyplinach olimpijskich, mistrzostwa Europy w dyscyplinach olimpijskich – w sześćdziesięciu, bo takich dyscyplin mamy ponad sześćdziesiąt – i później dopiero uniwersjada. To jest więc obiektywne spojrzenie na rangę tej imprezy. Tak że musimy to wszystko brać pod uwagę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozumiem, że dobiegliśmy końca naszego spotkania. Rozumiem, że to był taki wieczorek rozpoznawczy, tak bym to określił. Jeśli tutaj rzeczywiście będzie taka wola po stronie pana ministra, żeby przedłożyć nam projekt takiej ustawy, to moglibyśmy w stosownym czasie odbyć dyskusję o podobnym charakterze. Rozumiem, że byłoby to jakąś życzliwą pomocą dla pana ministra w konstruowaniu tej ustawy. Potem, gdyby ten projekt przewędrował przez Sejm i tam się coś popsuło, to tutaj pani senator i panowie senatorowie byliby emocjonalnie z tym związani, aby pomóc w naprawieniu zapisów.

Tak że myślę, że na tym zakończylibyśmy dzisiejsze spotkanie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi. Bardzo serdecznie dziękuję państwu i do zobaczenia na kolejnym spotkaniu. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 23)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851